

Autor: dr Michał Nowosielski

Kondycja polskich i polskojęzycznych organizacji w Niemczech

Na terytorium Republiki Federalnej Niemiec mieszka około 1,5-2 mln. osób związanych z Polską. Są to osoby posiadające polskie obywatelstwo, obywatele niemieccy polskiego pochodzenia oraz osoby określające się jako Niemcy, ale używające – jako swojego pierwszego – języka polskiego, czujące silne związki zarówno z Polską, jak i z polską kulturą. Tak duża liczebność polskiej i polskojęzycznej grupy w Niemczech sprawia, że należałoby oczekiwać, iż istnieje w RFN silny sektor polskich organizacji pozarządowych. Z prowadzonych przez Instytut Zachodni badań¹ wynika jednak, że kondycja polskich i polskojęzycznych organizacji w Niemczech nie jest dobra. Jest to przede wszystkim efektem niedostatków zasobów ludzkich oraz materialnych.

Poziom profesjonalizacji polskich organizacji w Niemczech jest bardzo niski. Większość (25 z 40) badanych organizacji nie zatrudnia płatnego personelu. Jedynie 6 organizacji zatrudnia pracowników na podstawie stałej umowy o pracę, 9 zaś korzysta lub w ciągu ostatniego roku korzystało z płatnej pracy na zasadzie zleceń.

¹ Projekt badawczy „Polskie organizacje pozarządowe w Niemczech”, finansowany przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej, był realizowany na przełomie 2008 i 2009 r. Przeprowadzono sondaż instytucjonalny techniką ankiety pocztowej oraz internetowej. Ankiety zostały wysłane do około 200 organizacji. W około 100 przypadkach okazało się, że adres (zarówno mailowy jak i korespondencyjny) jest nieaktualny, co prowadziło do założenia, że organizacja nie istnieje, bądź jest nieaktywna. Uzyskano zwrot 40 ankiet.

Nr 19 / 2009
15'07'09

INSTYTUT ZACHODNI
im. Zygmunta Wojciechowskiego
Instytut Naukowo-Badawczy,
Poznań

Redakcja:
Joanna Dobrowolska-Polak
(redaktor naczelny),
Marta Götze,
Piotr Cichoński

Głównym następstwem takiego stanu rzeczy jest ograniczenie możliwości działania organizacji. Oznacza to także, że w większości przypadków organizacje są zarządzane przez członków, którzy zwykle prowadzą normalne życie zawodowe, zaś działalność organizacyjna odbywa się często „po godzinach”, co negatywnie wpływa na jej efektywność. Brak płatnych pracowników pociąga za sobą także mniejszą specjalizację w obrębie organizacji – zazwyczaj brak jest osób posiadających odpowiednie wykształcenie lub doświadczenie w realizacji poszczególnych zadań istotnych z punktu widzenia organizacji (pozyskiwanie funduszy, dbanie o wizerunek organizacji etc.). Ponadto brak personelu pomocniczego oznacza, że wszystkie, nawet najbardziej trywialne (korespondencja) oraz techniczne (księgowość) zadania muszą być realizowane przez członków zarządu.

Problemy wynikające z braku płatnych pracowników mogłyby zostać ograniczone przez pracę wolontariuszy, jednak jedynie 16 z 40 organizacji korzysta z ich pracy.

Z deklaracji badanych organizacji wynika, że w ich działalność aktywnie włącza się aż połowa członków, co jest bardzo dobrym wynikiem. Gdy weźmiemy pod uwagę jedynie stowarzyszenia² to średnia liczba ich członków wynosi 103 osoby. Jednak zróżnicowanie między organizacjami jest bardzo duże. Największa badana organizacja skupia 800 członków, najmniejsza zaś jedynie ośmiu. Dziewięć z 40 organizacji ma więcej niż 100 członków, zaś 10 mniej niż 25. W sumie badane organizacje skupiają nieco ponad 3800 osób. Biorąc pod uwagę, że na ankietę odpowiedziało około 40% organizacji można szacować, że wszystkie polskie organizacje mają około 10 tys. członków. Mimo że średnia liczba osób aktywnie pracujących na rzecz organizacji (ok. 50 osób na organizację) jest wyższa niż w przypadku innych organizacji etnicznych działających na terenie Niemiec (ok. 20

² Nieco inaczej wygląda sytuacja 6 organizacji skupiających inne organizacje (tzw. organizacji parasolowych) i instytucje (np. przedsiębiorstw). Skupiają one średnio 25 członków. Wszystkie z nich, poza jedną skupiającą 100 członków, mają mniej niż 30 instytucjonalnych członków.



aktywnych członków³) należy zwrócić uwagę na fakt, iż nawet największe organizacje są relatywnie mało liczebne.

Również zasoby materialne, którymi dysponują badane organizacje są stosunkowo niewielkie. Większość (21 z 33, które odpowiedziały na pytanie dotyczące dochodów) w ciągu ostatnich dwóch lat dysponowała rocznym budżetem nieprzekraczającym 5 tys. euro. Jedynie pięć organizacji zanotowało przychód większy niż 50 tys. euro. Budżet żadnej z badanych organizacji nie przekroczył 500 tys. euro. Oznacza to, że możliwości działania większości organizacji są bardzo ograniczone. Dane te znajdują potwierdzenie także w odpowiedzi na pytanie o stan posiadania organizacji. Aż 24 z 40 organizacji nie ma żadnego majątku. Większość pozostałych wycenia wartość swego majątku na sumę poniżej 10 tys. euro. Podobnie 22 organizacje nie dysponują własnym sprzętem biurowym (w tym komputerami), co świadczy o głębokim finansowym kryzysie organizacji. Brak środków na funkcjonowanie i brak majątku koniecznego w wielu wypadkach do podstawowej działalności oznacza, że wiele z organizacji może mieć poważne kłopoty z funkcjonowaniem i realizacją swojej misji.

Źródła finansowania polskich i polskojęzycznych organizacji w Niemczech można podzielić na kilka grup. Pierwszą są składki członkowskie, które stanowiły w ciągu ostatnich pięciu lat główne źródło przychodów dla 35 z 40 badanych organizacji. Podobnie jak w przypadku organizacji w Polsce jest to najważniejsze (i do pewnego stopnia najpewniejsze) źródło stałych dochodów organizacji. Drugą jest wsparcie ze strony polskich instytucji – rządowych (23 organizacje korzystały ze środków przekazywanych między innymi przez ambasady i konsulaty) i pozarządowych (19 organizacji korzystało ze środków m.in. Wspólnoty Polskiej). Można uznać więc, że istnieje spora zależność badanych organizacji od pomocy z Polski – mimo, że pomoc ta nie jest bardzo duża, bywa źródłem regularnych przychodów. Trzecim ważnym źródłem dochodów są darowizny od osób fizycznych (wskazywane przez 19 organizacji z 40) oraz od firm i instytucji (15

³ F. Vermeulen, *The Immigrant Organising Process. Turkish Organisations in Amsterdam and Berlin and Surinamese Organisations in Amsterdam 1960–2000*, Amsterdam 2006, s. 17.



organizacji). Kolejnym są niemieckie środki publiczne: federalne (15 organizacji), landowe (15 organizacji) i samorządowe (12 organizacji). Warto zwrócić uwagę na tę grupę przychodów ponieważ może ona być wskaźnikiem niskiego stopnia wywiązywania się RFN z ustaleń Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r. (dotyczących zobowiązania do wspierania etnicznej tożsamości niemieckich obywateli polskiego pochodzenia). Świadczy też o stosunkowo niskiej umiejętności współpracy polskich i polskojęzycznych organizacji z niemieckimi partnerami. W sumie mniej niż połowa badanych organizacji przyznała, że korzystała w ciągu ostatnich pięciu lat z finansowania władz niemieckich różnych szczebli. W znacznie mniejszym stopniu organizacje korzystają z pomocy niemieckich organizacji pozarządowych (8 z 40), zbiórek (6 z 40) czy odsetek bankowych (2 z 40). Zaledwie trzy z badanych organizacji korzystały ze środków unijnych co – jak twierdzą przedstawiciele badanych organizacji – wynika przede wszystkim ze stopnia skomplikowania procedur aplikacyjnych.

Organizacje pytane o pola ich działań najczęściej wskazywały na „promocję Polski w społeczeństwie niemieckim” oraz „budowanie stosunków polsko-niemieckich” (w obu przypadkach aż 33 z 40 badanych organizacji). Można więc uznać, że postrzegają swoją rolę w kreowaniu nie zawsze prostych relacji polsko-niemieckich jako bardzo istotną. Niemal równie ważne są dla nich działania ekspresyjne, przede wszystkim na polu kultury i sztuki (31 organizacji) oraz podtrzymywania tradycji i tożsamości narodowej (30 organizacji). Działania te tradycyjnie stanowią podstawę aktywności organizacji etnicznych i imigranckich w tym przypadku jednak pobudzają je dodatkowo ustalenia traktatowe Polski i Niemiec, które spowodowały, że przedstawiciele niemieckiej Polonii liczyli na finansowe wsparcie ze strony władz niemieckich. Pozostałe kategorie działań były wskazywane przez organizacje znacznie rzadziej: edukacja i wychowanie przede wszystkim związane z nauczaniem języka polskiego, które w Niemczech w dużej mierze realizowane jest właśnie przez polskie organizacje a nie państwo niemieckie (17 z 40),



rzecznictwo i reprezentowanie interesów Polaków i osób polskojęzycznych (16 z 40) oraz poradnictwo dla nowych imigrantów (15 z 40).

Niedobory zasobów mogą przekładać się na niższą dynamikę organizacji. Niedostatki środków finansowych i ludzkich sprawiają czasem, że organizacje przestają aktywnie działać. Wydaje się jednak, że polskie organizacje w Niemczech potrafią pokonać te trudności. Aż 32 z 40 badanych organizacji stwierdziło, że w ciągu ostatnich dwóch lat podejmowało działania lub realizowało projekty. Średnia liczba projektów i działań realizowanych w ciągu ostatnich dwóch lat przez organizację wynosi 24, co można uznać za dość dużą aktywność. Spora jest także szacunkowa liczba odbiorców działań organizacji. W sumie wynosi ona około 80 tys. osób, ze średnią liczbą 1000 odbiorców przypadających na jedną organizację.

Wstępne wyniki badań prowadzonych przez Instytut Zachodni pokazują, że kondycja polskiego ruchu w Niemczech jest trudna do określenia. Z jednej strony mamy do czynienia z symptomami kryzysu. Organizacje cierpią na niedobory – przede wszystkim finansowe, które powodują, że ich działalność nie rozwija się tak bardzo, jak by sobie tego życzyli przedstawiciele organizacji. Brak środków finansowych powoduje także, że większość organizacji nie może sobie pozwolić na zatrudnienie płatnego personelu. W konsekwencji oznacza to, że ich działalność może być ograniczona. Jednak analiza aktywności organizacji pokazuje, że – najprawdopodobniej dzięki silnemu społecznemu zaangażowaniu części członków – potrafią one przezwyciężyć trudności i działają bardzo aktywnie. Świadczy to o dużym potencjale polskich organizacji działających w Niemczech, który mógłby być pełniej wykorzystany, gdyby poprawiła się ich sytuacja finansowa.

Dane zebrane podczas badań sugerują także zróżnicowanie wewnątrz polskiego sektora w Niemczech. Z jednej strony mamy bowiem organizacje, które poddają się kryzysowi – coraz gorzej radzą sobie z problemami i ograniczają swoją działalność. Z drugiej strony są także organizacje, które starają się aktywnie walczyć z przeciwnościami – poszukują nowych źródeł finansowania,



współpracują z niemieckimi władzami i organizacjami oraz realizują kolejne pomysły. Co ciekawe ta linia podziału na organizacje aktywne i nieaktywne nie pokrywa się z linią podziału na duże i małe organizacje. Przeciwnie, w niektórych wypadkach to mniejsze, lokalne organizacje okazują się być bardziej aktywne.

Mimo niedoborów finansowych polski sektor pozarządowy w Niemczech ma duży potencjał. Nie jest on jednak w pełni wykorzystany. Tymczasem słaba kondycja całego sektora polskich i polskojęzycznych organizacji działających w Niemczech odbija się negatywnie nie tylko na pozycji polskiej grupy w społeczeństwie niemieckim, ale może mieć także niekorzystny wpływ na relacje polsko-niemieckie oraz kształtowanie pozytywnego wizerunku Polski w Niemczech. Z punktu widzenia interesów Polski ważne jest, by polskie organizacje były silne, co pozwoli im lepiej reprezentować Polaków i osoby polskojęzyczne mieszkające na terenie RFN oraz – biorąc pod uwagę dużą liczebność tej grupy społecznej – może w dłuższym czasie pozytywnie wpłynąć na realizację polskiej polityki zagranicznej wobec Niemiec poprzez stworzenie silnego polskiego lobby w Niemczech. Jako że większości organizacji za swój cel stawia sobie budowanie pozytywnego wizerunku Polski w Niemczech należy także dążyć do wykorzystania ich potencjału do promocji Polski.

Jednak realizacja tych zadań wymaga wzmocnienia organizacji poprzez dostarczanie im pomocy. Najprostszym sposobem jest zwiększenie pomocy finansowej przekazywanej za pośrednictwem ambasady i konsulatów oraz Wspólnoty Polskiej. Bardzo istotne jest jednak, by nowe środki finansowe mogły być także przeznaczane na działalność podstawową, a nie tylko na realizację konkretnych – zazwyczaj kulturalnych – projektów. Ważne jest wzmocnienie organizacji poprzez umożliwienie zatrudnienia personelu, wynajęcia lokalu, zakup sprzętu biurowego etc.

Jednak – i zauważa to także część organizacji – pomoc finansowa to nie wszystko. Potrzebne jest także silniejsze wsparcie polskich organizacji w kontaktach z władzami niemieckimi różnych szczebli. Biorąc pod uwagę niezbyt silną pozycję polskich organizacji wynikającą przede wszystkim ze słabości finansowej, ale i ze



stosunkowo niewielkiej liczebności, ich siła polityczna i możliwości negocjacyjne nie są wielkie. W wielu wypadkach ta słabość może być wykorzystywana przez stronę niemiecką. Potrzebna jest więc zwiększona ochrona ze strony polskich władz polegająca – tam gdzie to konieczne – na skuteczniejszym przekazywaniu postulatów polskich i polskojęzycznych organizacji władzom niemieckim różnych szczebli.

Trzecim możliwym sposobem pomocy jest wypełnienie dość istotnej luki, którą jest brak tzw. organizacji infrastrukturalnych dostarczających innym organizacjom pomocy i wiedzy na temat zasad funkcjonowania, zdobywania dotacji, dbania o wizerunek, kształtowania relacji z władzami i otoczeniem, etc.





Nr 19 / 2009

INSTYTUT ZACHODNI
im. Zygmunta Wojciechowskiego
Instytut Naukowo-Badawczy,
Poznań

ul. Mostowa 27 A,
61-854 Poznań,
tel. 061/852 76 91,
fax 061/852 49 05,
e-mail: izpozpl@iz.poznan.pl,
www.iz.poznan.pl

CZASOPISMA INSTYTUTU ZACHODNIEGO:

- „Przegląd Zachodni”
- „WeltTrends. Zeitschrift für internationale Politik”
- „Siedlisko. Dziedzictwo kulturowe i tożsamość społeczności na Ziemiach Zachodnich i Północnych”
- „Biuletyn Instytutu Zachodniego”

NOWOŚCI WYDAWCZNICZE INSTYTUTU ZACHODNIEGO:

- M. Rutowska, Lager Główna. Niemiecki obóz przesiedleńczy na Główniej w Poznaniu dla ludności polskiej (1939-1940), Poznań 2009;
- Transformacja w Polsce i Niemczech Wschodnich. Próba bilansu, red. A. Sakson, Poznań 2009;
- Ślązacy, Kaszubi, Mazurzy i Warmiacy – między polskością a niemieckością, red. A. Sakson, Poznań 2008;
- B. Koszel, Polska i Niemcy w Unii Europejskiej. Pola konfliktów i płaszczyzny współpracy, Poznań 2008;
- P. Cichocki, Wybrane problemy badań nad tożsamością europejską, „Zeszyty Instytutu Zachodniego” nr 53/2009;
- B. Koszel, Integracja Turcji z Unią Europejską z perspektywy RFN, „Zeszyty Instytutu Zachodniego” nr 52/2009;
- I. Romiszewska, Banki niemieckie w Unii Europejskiej, „Zeszyty Instytutu Zachodniego: nr 51/2009, Poznań 2009;
- J. Kiwerska, Osłabione mocarstwo. Pozycja USA w świecie po ośmiu latach prezydentury George’a Busha, „Zeszyty Instytutu Zachodniego” nr 50/2008, Poznań 2008;
- P. Kubiak, Początki wielkiej koalicji w Niemczech (2005), „Zeszyty Instytutu Zachodniego” nr 49/2008, Poznań 2008;
- M. Götz, Czynniki wzrostu gospodarczego związane z wiedzą. Niemcy na tle Unii Europejskiej, „Zeszyty Instytutu Zachodniego” nr 48/2008, Poznań 2008.

